

Ks. Edward JARMOCH

CZY ŚWIATU GROZI SEKULARYZACJA?

Obserwujemy przemiany zachodzące w świecie przełomu dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku, a socjologowie starają się rejestrować nowe zjawiska i procesy, analizować ich kontekst społeczno-kulturowy. Bez analiz socjologicznych nie sposób uchwycić kierunków przemian społeczeństwa, Kościoła, a tym bardziej dostrzec punktu dojścia przemian. Wzajemne oddziaływanie między religią a życiem społecznym stają się uprzywilejowaną domeną badań socjologii religii. Socjologowie – między innymi ks. prof. Janusz Mariański¹ – próbują wskazywać na różnorodność uwarunkowań sprzyjających adaptacji jednostek i zbiorowości do gwałtownych zmian w makrostrukturze lub adaptację opóźniających oraz na zróżnicowanie wzajemnych oddziaływań między religią a wartościami życia codziennego. „Człowiek współczesny jest konfrontowany z różnymi systemami wartości i norm. Akcentuje on na ogół te elementy, które są zgodne z jego osobistą hierarchią aksjologiczną” (s. 11).

¹ J. Mariański, *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, ss. 225.

Studium socjologiczne ks. prof. Janusza Mariańskiego *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie* ukazuje procesy przemian religii zachodzące w nowoczesnym świecie. W swojej książce, będącej owocem badań empirycznych oraz refleksji naukowej nad tymi procesami, stawia szereg pytań o przyszłość religii i religijności w warunkach globalizacji, przedstawiając zarówno optymistyczne, jak i pesymistyczne scenariusze.

Omawiana praca składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym zatytułowanym „Sekularyzacja jako dominujący model wyjaśniania zmian w religijności współczesnej” autor zarysowuje kontekst poszukiwań adekwatnych definicji sekularyzacji ze szczególnym uwzględnieniem poglądów współczesnych socjologów zachodnioeuropejskich. Termin „sekularyzacja” w naukach społecznych występuje w różnych znaczeniach: jako upadek lub zanik religii, przystosowanie się grupy religijnej do świata, desakralizacja świata, odłączenie społeczeństwa od wyznawanej religii czy też przenikanie treści religijnych do życia świeckiego. Analiza różnych teorii sekularyzacji jest skomplikowana, tworzą one bowiem – jak pisze Gustavo Guizzardi –

„swoisty «pasztet», w którym hipotezy i sądy wartościujące, dane empiryczne i postulaty a priori, logiczne i metodologiczne aporie mieszają się ze sobą w sposób uniemożliwiający ich rozwikłanie”². Ks. prof. Janusz Mariański śledzi spór o paradygmat sekularyzacji toczący się w socjologii religii, przedstawia alternatywne koncepcje – paradygmat indywidualizacji i deprywatyzacji religii.

Koncepcja religijności indywidualnej nie zakłada osłabienia czy zaniku oddziaływania religii na ludzkie życie, a jedynie zmiany jej wpływu na kontekst społeczny, których dalszą konsekwencją może być pomniejszenie czy utrata wspólnotowego wymiaru religijności. Współcześni socjologowie coraz powściągliwiej mówią o społeczeństwie bezkościelnym czy też bezreligijnym, a nawet uznają religię za jego trwały element.

Z kolei przez deprywatyzację religii rozumie się „odmowę przyjęcia przez tradycje religijne na całym świecie marginalnej i sprywatyzowanej roli, którą wyznaczyły im wspólne teorie nowoczesności i teorie sekularyzacji. Pojawiły się ruchy społeczne, które albo same mają charakter religijny, albo w imię religii kwestionują podstawy funkcjonowania i autonomię sfer zasadniczo świeckich: państwa i gospodarki rynkowej [...], aby wyzwolić je od zewnętrznych normatywnych zobowiązań” (s. 45). Zwykle spotykamy się z instrumentalnym wyjaśnieniem publicznego charakteru wielu religii, sprowadzającym ich rolę do celów pozareligijnych i potrzeb

nowego środowiska sekularnego. Deprywatyzacja może także oznaczać pojawienie się nowych zjawisk historycznych, stanowiących odwrotność tendencji sekularyzacyjnych. Oznacza to, że religie przenikają do sfery publicznej i politycznej, aby bronić swoich tradycyjnych wpływów i zakreślać nowe granice oddziaływania. Religia nie zanika – jak twierdzi José Casanova – i prawdopodobnie będzie odgrywać ważną rolę w świecie. Teza o upadku religii natomiast sięga epoki oświecenia i jest konsekwencją programu politycznego krytykującego religię.

Za najbardziej zsekularyzowany obszar spośród wszystkich kontynentów uważana jest Europa Zachodnia, gdzie od lat sześćdziesiątych obserwuje się silne procesy detradycjonalizacji i dekonfesjonalizacji oraz erozję więzi Europejczyków z Kościołem. Coraz wyraźniej krystalizuje się religijność indywidualna (z wyboru), a słabnie religijność kościelna. Kryzys religijności najbardziej dotyka dzieci i młodzież, wiąże się to między innymi z kryzysem religijnej socjalizacji. Powiększa się także dystans społeczeństwa wobec Kościoła, zarówno w wymiarze idei, jak i w wymiarze wspólnoty religijnej, szczególnie w odniesieniu do norm moralnych i wartości. Fenomenem pozostaje jednak religijność Polaków. Stąd większość socjologów nie traktuje teorii sekularyzacji „jako wyjaśniającej wszystko w przemianach religijności” (s. 75).

Obecnie obserwuje się bowiem pewne przejawy żywotności religii, a w niektórych Kościołach nawet ożywienie religijne. W rozdziale zatytułowanym „Desekularyzacja w nowoczesnym świecie” autor skupił się na dwóch aspektach procesów desekularyzacyj-

² G. Guizzardi, *Sekularyzacja a ideologia eklezjalna*, tłum. ks. J. Chrapek, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, wybór, wstęp W. Piwowarczyk, Nomos, Kraków 1998, s. 336.

nych: na przechodzeniu od religijności kościelnej do pozakościelnej i na indywidualizacji religijnej. Religijność kościelna jest rezultatem zinstytucjonalizowanych procesów socjalizacji kościelnej i rodzinnej. Szczególnie w społeczeństwach Europy Zachodniej, a zwłaszcza w wielkich aglomeracjach miejskich, Kościół odgrywa mniejszą rolę, a większość wiernych opowiada się za religijnością zindywidualizowaną. Z kolei religijność pozakościelna jest procesem, otwartym na różne opcje i ma często charakter synkretyczny. Dlatego w niektórych krajach, dominującą formą społeczną religii „staje się swoiste bricolage, będące kombinacją treści religijnych pochodzących z różnych źródeł, zespolonych w synkretyczny sposób” (s. 97). W krajach angloamerykańskich i europejskich w wielu środowiskach wiara w osobowego Boga staje się niepotrzebna, ponieważ panuje przekonanie, że wewnętrzną doskonałość można osiągnąć za pomocą swoistych technik. Wzrasta zainteresowanie ezoteryką, astrologią, magią, wróżbiarstwem i parapsychologią. Coraz częściej więc mówi się o „ezoteryzacji społeczeństwa” i o upowszechnianiu się „nowej duchowości”. Zmieniają się także formy wyrażania własnej indywidualnej religijności, nie zawsze związanej z przynależnością do określonej grupy religijnej. Powstają nowe sekty i ruchy religijne, tworząc swoistą mgławicę wierzeń i rytuałów (w przybliżeniu szacuje się, że w skali światowej codziennie około tysiąca osób zmienia religię). Procesy te należy rozpatrywać także w kontekście liberalizacji społeczeństwa i gwałtownej zmiany społecznej. Różnorodność form religijności pozakościelnej i zindywidualizowanej stawia przed socjologami nowe

zadania badawcze. Trzeci rozdział książki, „Globalizacja i religia – sprzymierzeńcy czy konkurenci?”, ma charakter interdyscyplinarny. Autor w sposób kompetentny, a zarazem przystępny, omawia w nim ogólne relacje między globalizacją a religią i podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie, czy sekularyzacja stanowi regułę czy wyjątek w Europie Zachodniej i w świecie. Rozważa też zagadnienia zależności między globalizacją a Kościołami, między fundamentalizmami religijnymi a permissywnym i relatywizmem moralnym, między religią a ethosem światowym. Procesy globalizacyjne mają swoje odzwierciedlenie w infrastrukturze technicznej, w światowym uspołecznieniu ekonomii, w kulturze, a także w polityce. Globalizacja to nie tylko proces ekonomiczno-polityczny, to także proces społeczno-kulturowy. To również „zmiany zachodzące w życiu codziennym ludzi we wszystkich krajach świata, zarówno biednych, jak i bogatych” (s. 134). Wielkie korporacje gospodarcze opanowały rynki światowe, ograniczając wpływ biedniejszych państw. Dostrzega się rażące dysproporcje między krajami wysoko rozwiniętymi a krajami będącymi na drodze rozwoju oraz narastające nierówności społeczne – jedni stają się bogatsi, inni zaś coraz biedniejsi. Natomiast warunkiem realizacji dobra wspólnego jest to, aby globalizacja była godziwa i służyła człowiekowi. Religia może hamować procesy globalizacyjne, bądź być ich sprzymierzeńcem. Globalizacja zaś rozumiana jako ideologia w „swojej wizji człowieka, ludzkości i świata faktycznie pomija Boga” (s. 139), zmierzając ku ideologii sekularyzmu i promując laicyzm. Świat znalazł się w chaosie i potrzebuje globalnego

ładu moralnego oraz zasad etycznych. Wydaje się, że w kształtowaniu ethosu światowego ważną misję do spełnienia mają wielkie religie świata, które „uwolnią ludzi od ograniczeń narzuconych przez idee ukształtowane w drodze doraźnych kompromisów” (s. 169), aby mogli oni budować nową cywilizację, opartą na wspólnych wartościach i prawie naturalnym.

W katolickiej nauce społecznej, rozwijanej i upowszechnianej przez papieża Jana Pawła II, a także obecnie przez Benedykta XVI, odnajdujemy zarówno aprobatę dla współczesnych procesów globalizacyjnych, które mogą służyć dobru całego świata, a nie tylko elitom, jak i liczne przestrogi. Wolna gospodarka rynkowa może skutecznie zaspokajać potrzeby gospodarcze ludzi całego świata, musi być jednak systematycznie kontrolowana przez społeczeństwa. Omawiając zagadnienia globalizacji, ksiądz Mariański wielokrotnie odwołuje się do autorytetu obu papieży.

Godny podkreślenia jest fakt, że autor, wykorzystując swoją wiedzę socjologiczną oraz rzetelną analizę stanu re-

ligijności polskiej i zachodnioeuropejskiej, w zakończeniu książki pisze również o kłopotach Kościoła katolickiego. Zachodzące współcześnie procesy przemian religijnych w społeczeństwie nie sprzyjają bezpośrednio postawom wiary i są pewnym zagrożeniem dla chrześcijaństwa. Wzrastający pluralizm społeczno-kulturowy świadczy jednak nie tyle o kryzysie religii czy jej upadku, ile raczej o przekształcaniu się form religijności; może on nawet prowadzić do odrodzenia religijnego i desekularyzacji. Autor podkreśla, że Kościół katolicki znajduje się obecnie między fundamentalizmem a sekularyzmem. Tradycyjne formy działalności duszpasterskiej napotykać znaczne trudności, stąd postulat poszukiwania form nowych, adekwatnych do współczesnych procesów modernizacji i globalizacji. Chociaż Kościoły, jak pisze na końcu socjolog z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, „tracą powoli bezpośredni wpływ na życie społeczne” (s. 195), to religia w dalszym ciągu w jakichś formach obecna jest we wszystkich dziedzinach życia człowieka.